Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. C... szy.

Rok III. | Nowy Sącz, dnia 4 października 1931. | Krak... | Nr. 40.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł.
Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł.
Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090

TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Polska racja stanu.

(Refleksje na tle otwarcia Sejmu Rzeczypospolitej.)

We czwartek, 1-go października b. r. w gmachu przy ul. Wiejskiej rozpoczął obrady, zwołany rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej na sesję zwyczajną parlament polski, którego zadania obecne sięgają daleko poza ramy konstytucyjnie przewidzianego programu sesji budżetowej, rozpoczynającej się normalnie od lat kilku z końcem października. Wcześniejsze zwołanie obu izb ustawodawczych podyktowane było koniecznością załatwienia ogromnej ilości projektów rządowych, uchwalonych przez Radę Ministrów, traktujących cały szereg aktualnych zagadnień społeczno-gospodarczych, ściśle związanych z obecną sytuacją wewnętrzną, jak niemniej i międzynarodową, wytworzoną wskutek znanych wydarzeń ogólnoświatowych.

Jakkolwiek obrady Sejmu dotyczą w przeważającej swej większości, spraw natury gospodarczej i finansowej, to jednak siłą rzeczy zawierają one cały szereg momentów, że wymienimy dla przykładu plany rządowe w sprawie zwalczania bezrobocia, sprawy polskie poruszone w Genewie itp. — które bądź to okolicznościowo, bądź też zwłaszcza w dużej mierze wyzyskane przez stronnictwa opozycyjne, wysuwają na czoło zagadnień dyskusję polityczną, przekraczającą nieraz normy dopuszczalne z punktu widzenia interesów państwowych. Nie znaczy to wcale, jakoby wogóle wszelka dyskusja na tle polityki wewnętrznej i zagranicznej Rządu miała być ograniczoną względnie niedopuszczalną, owszem wszelkie enuncjacje ze strony członków naszego parlamentu, mające na celu rzeczowe li tylko rzeczowe, a pozbawione cech demagogji partyjnej ujmowanie sprawy są naturalnym, ba nawet koniecznym przyczynkiem służącym do ożywienia i stąd też zdrowego rozwoju parlamentaryzmu polskiego.

Nie możemy się jednak pogodzić z tem, by z okazji omawiania na terenie Sejmu spraw społecznych i gospodarczych, znajdujących żywe zainteresowanie we wszystkich bez wyjątku warstwach ludności poszczególni przedstawiciele stronnictw opozycyjnych uważali trybunę sejmową za najdogodniejsze miejsce do rzucania kalumnji i różnorodnego rodzaju inwektyw, których celem wyraźnym i niedwuznacznym jest podważanie autorytetu władz państwowych wewnątrz kraju i szkodzenie interesom Rzeczypospolitej zagranicą. Wykazały to niejednokrotne wystąpienia posłów ukraińskich, zgrupowanych w „Undo", oraz innych mniejszości, a także nielicznej garsteczki posłów komunistycznych, których nikt zresztą poważnie nie traktuje. Dlatego też nie dziwimy się wcale, ani się tem nie przejmujemy, jeżeli w czasie dyskusji na plenum, czy w komisjach Sejmu zachodzą niestety wypadki usuwania posłów siłą, z sali obrad wskutek niedopuszczalnych wybryków z ich strony.

Wymaga tego polska racja stanu, by członkowie parlamentu Rzeczypospolitej, ktorzy złożyli ślubowanie wierności na ręce marszałka izby ustawodawczej, w imię tej przysięgi i w imię dobra państwa postępowali też zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawowemi i zamiast jątrzyć i mącić współdziałali z przygniatającą większością narodu, zgrupowaną w Bloku B. W. R., a przynajmniej nie utrudniali normalnego toku obrad, które ze względu na ogrom prac przewidzianych programem sesji sejmowej winny ujawnić wzmożoną wydajność.

Jesteśmy spokojni o przebieg normalny kilkumiesięcznej sesji, znając niewzruszoną wolę i zdolność do utrzymania ładu, naszych czynników miarodajnych, których symbolem jest potężna indywidualność Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, wierzymy też w siłę niespożytą granitowego Bloku B. W. R. na terenie Sejmu, który, gdy zajdzie potrzeba, poprze skutecznie wszelkie usiłowania Rządu p. premjera Prystora do przeprowadzenia w drodze ustawowej projektów zmierzających do uzdrowienia wszystkich dziedzin życia państwowego w Polsce.

Dążeniem zaś sfer decydujących jest ugruntowanie i wzmacnianie naszego stanowiska międzypaństwowego na arenie międzyświatowej. Do osiągnięcia tego celu przyczynia się ze skutkiem niewzruszony krachami finansowymi państw obcych, złoty polski, którego siłę podwyższają na giełdach zagranicznych.

Dowodzi to niewątpliwie, że w czasie najwyższego napięcia i zdenerwowania, które zaciążyło na życiu gospodarczem niemal całego świata doby współczesnej, zaufanie do Polski i Rządu Rzeczypospolitej wzrasta z dniem każdym. Ujawnia się to nawet we formie stałego zwyżkowania złotego, którego poszukują przed innemi walutami.

Jeżeli Sejm na sesji obecnej załatwi pomyślnie przedłożenia rządowe, a w szczególności uchwali budżet odpowiadający koniecznościom państwowym, to możemy ze spokojem patrzeć w najbliższą przyszłość. Polska racja stanu, wyższa ponad inne, przeważnie małostkowe — względy opozycyjne, często demagogiczne, ukazuje przedstawicielstwu ludności zgodnie z jej wolą uczynić wszystko, by prace naszego parlamentu przyniosły obfity plon. Or. Z.

Z katastrofalnych dni powodzi.

Katastrofalna powódź, która w nocy z 24 na 25 września nadeszła była mimo długotrwałych deszczów dość niespodziewaną i mimo wysokiego poziomu wody na Dunajcu i Kamienicy nikt nie przypuszczał tej groźnej sytuacji, jaka się nagle zjawiła! Już koło 1-ej godziny w nocy przybór wody na Kamienicy był tak gwałtownym, że woda zaczęła zalewać stare Piekło, a policja na gwałt była zmuszoną budzić mieszkańców i delożować ich! Rano około 6-tej Kamienica przedstawiała się ogromnie groźnie: huczące zwały brudnej, spienionej wody waliły z dzikim łoskotem w dół, budujący się wał zaporowy bulwarów przy moście został kompletnie wodą przykryty, a wstrzymywana wałem woda runęła naprzeciw ogrodu Jezuitów w kierunku Rur. Tu sytuacja była najbezpieczniejszą, bo równocześnie zaczęły wylewać wody Dunajca i Łubinki. Szereg domów stanął momentalnie pod wodą, między innymi i nasza drukarnia — a równocześnie pogorszyła się sytuacja na Starem Piekle i przy fabryce Rossmanitha, gdzie wezbrane wody Kamienicy i młynówki zalały szereg domów. Równocześnie nasilenie Dunajca wzrastało z każdą chwilą, a szeroka dolina Dunajca przedstawiała jedno morze!

Na pierwszą wiadomość o katastrofie wyjechał wczesnym rankiem p. starosta dr. Łach i zbadawszy naocznie zagrożone miejsca, ze znaną sobie energją zorganizował natychmiast pomoc; komitet powodziowy z p. Starostą, inż. Pietruszewskim, inż. Cyło, i inż. Truszelnickim na czele obradując w permanencji rzucił w tej chwili na pomoc straż pożarną zawodową, ochotniczą, kolejową i policję, z wozami, łodziami i pontonami, 1 psp. oddział swych saperów, Tow. wioślarskie swoje łodzie — podzielono miasto i przedmieście na rejony, wyznaczono kierowników akcji, zabezpieczono środki komunikacyjne wodne i kołowe tak dla ludności jak i dla koniecznej delożacji, zabezpieczono mosty i czekano w pozycji obronnej.

Tymczasem zaczął napływać około południa od gór wzburzony Dunajec. Sytuację pogarszał drobny, uporczywy deszcz. Spienione masy wód runęły powyżej ogrodu strzeleckiego ku Wólkom, śmiesznie mały kanał pod tartakiem „Poprad" [o którego przebudowę toczy jałowy spór Magistrat z koleją] na Żeglarce zatkał się i woda zalała całe Wólki, zrywając płot na „Popradzie" i sprowadzając prawdziwe spustoszenie w nisko położonym domu budowniczego Wiktora i szeregu innych. Równocześnie stanął pod wodą cały Chełmiec polski i Świniarsko. Komunikacja na Wólkach i Tłokach odbywała się początkowo na wozach, potem łodziach, prowadzonych przez strażaków, żołnierzy i członków Tow. wioślarskiego. Trzeba z uznaniem podnieść, że z pierwszymi wozami ruszyła policja z komisarjatu, baczna na nadzwyczajną sytuację i niosąca również wszechstronną pomoc! Już koło wieczora 25 ub. m. Kamienica opadła, natomiast Dunajec groził nadal! Niesamowicie wyglądały łodzie strażackie i pionierskie wieczór, kursujące po ulicach miasta. zaopatrzone w latarnie acetylinowe.

W nocy woda na Dunajcu opadła i Wólki były wolne od zalania, 26 u. m. jednak woda na Dunajcu znowu podniosła się i ponownie zalała ulice. Trwało to jednak tylko do godz. 6. wieczór, przyczem znowu komunikacja odbywała się na łodziach!

Żywiołowa klęska została opanowaną! Zasługa w tem naszego starosty, który bez żadnych dyrektyw Wojewódzkiego komitetu powodziowego opanował zwycięsko sytuację! Wszystko było gotowe, sprzęt, ludzie, wojsko, straż, policja: na zamku przygotowano kwatery dla delożowanych, ba nawet dla bydła i nierogacizny. Straż pożarna z komendantem Ciesielczykiem spełniła swe zadanie szczytnie, nosiła mieszkańców na własnych plecach do domów, pełniąc nieprzerwanie służbę! Należy się naszym zawodowym i ochotniczym strażakom prawdziwe uznanie! Również Magistrat i Państw. Zarząd wodny spełnili, szczególnie ten ostatni na powiecie swe zadanie!

Szkody wywołane w powiecie są również duże. We Frycowej został uszkodzonym most na Kamienicy, tak — że komunikacja odbywa się do Krynicy na Grybów, na rynku w Łącku woda zniszczyła regulację potoku, Wierchomla w. dotąd jeszcze jest częściowo pod wodą, Smolnik pod Marcinkowicami wylał szeroko niszcząc wszystkie mostki. Łubinka narobiła też wiele szkody. Obecnie szkody ustala Państwowy Urząd Wodny, o czem w następnym numerze.

I jak zwykle w chwilach niebezpieczeństwa i grozy wylazły szlachetne i złe strony charakterów ludzkich: nie mówimy o faktycznem, ogromnem poświęceniu ratowników urzędowych, ale innych osób, które wymienić należy. Na Piekle np. woda wdzierała się gwałtownie przez okna do domu niejakiej Szafranowej! Same dzieci i kobiety w domu! Zrozumiał grozę p. Dumański, akademik — i mimo, iż w domu ma ciężko chorę matkę rozebrał się i tylko w stroju kąpielowym delożował mieszkańców, ratując ich dobytek przez przeniesienie rzeczy na strych! Na Wól-

kach handlarz drzewa p. Salamon pobudował z własnych desek rusztowania dla przejścia i oświetlił wieczór okna, dla ułatwienia komunikacji łodziom, właściciel restauracji p. Rzepecki przyjmował u siebie kilkoro delożowanych z Załubincza dzieci, przez dwa dni! Ładne to przykładowe czyny szlachetnego stanowiska obywatelskiego; a takich czynów było więcej! Natomiast biedacy, zalewani przez wodę w mieszkaniach, szczególnie na Piekle i Chełmcu mimo zniszczenia rzeczy nie chcieli w żaden sposób dać się delożować! Woleli zostać po pas w wodzie, bo... bali się gospodarzy domów, że ich jako lokatorów nie wpuszczą z powrotem do mieszkań! Naprawdę charakterystyczne i smutne to, jak i wypadki odmowy zezwolenia na chwilowe umieszczenie rzeczy w cudzych bezpiecznych lokalach. A i takie były!

W związku z naszemi uwagami należałoby koniecznie rozszerzyć kanał pod rampą przy tartaku „Poprad“ na Żeglarce, o co mieszkańcy Wólek wnosili już petycję do Magistratu, a co nie zostało dotąd załatwionem, dla sporu prawnego! Magistrat czy kolej, obojętne, winny to zrobić, bo woda nie czeka! Klem.

Obódźcie się Podhalanie!

Często już obiło się o moje uszy, a zapewne i Wasze Czytelnicy, że „Głos Podhala“ jest za szczupły, że niema w nim wiele do czytania! Teraz jednak trzebaby poszukać przyczyny, dlaczego „Głos Podhala“ jest tak szczupły w swojej treści. Gdy to uczynimy, przekonamy się, że cała odpowiedzialność za słabe prezentowanie się naszego tygodnika spada na Was Podhalanie. W tym wypadku Redakcji zarzucić nic nie można, gdyż jak wiadomo sam tygodnik jest bardzo słaby finansowo skutkiem tego nie może sobie pozwolić na rozporządzanie odpowiednią ilością kartek! Nic też dziwnego, że swego czasu Komitet Redakcyjny, zwrócił się do Czytelników Podhalan z apelem i gorącą prośbą o współpracę. Jednak ze smutkiem stwierdzić należy, że tylko mała garstka Podhalan poszła za tem wezwaniem. Większość głuchą pozostała na tak szczytne zaproszenie. Wstyd doprawdy Podhalanie, że jedyne pismo prawdziwie podhalańskie nie może się utrzymać, a jeżeli jako tako wegetuje, to tylko dzięki intenzywnej pracy Redakcji. Przecież Podhale to dzielnica, która zajmuje olbrzymią połać naszego Państwa. Przecież Podhale to jeden z najpiękniejszych zakątków R. P. Polskiej. Żadna może dzielnica Polski nie jest tak ściśle, tak dosadnie zjednoczona z dziejami odrodzonej Polski jak właśnie Podhale. Co więcej — Podhale — rzec można, to symbol piękna, które mieści w sobie Polskość. Podhale pełne jest czarodziejskich zakątków i historycznych zabytków o których pisać możnaby całe tomy, Podhale, to nieprzebrana, niewyczerpana skarbnica piękna, tajemnic i zabytków. Dlaczego zatem poza wstępnemi artykułami, które przyznać należy są zawsze napisane rzeczowo i często poza kilkoma bardzo szczupłemi wieściami z Podhala tak mało wiadomości? Któż temu winien? Wy sami! Dlaczego bowiem nie nadsyłacie ze wszystkich stron Podhala korespondencji? Dlaczego nie informujecie Waszego pisma o urządzaniu różnych obchodów, przedstawień, zabaw i tp. imprez lub o działalności różnych placówek kulturalno-oświatowych. Przecież Redakcja chętnie tego rodzaju artykuły zamieszcza!

Wiadomą jest rzeczą, że prasa powinna być odzwierciedleniem życia! „Głos Podhala“ powinien więc mieścić w sobie i informować Czytelników o tem wszystkiem co stanowi treść życia Podhalan.

Piszcie więc do „Głosu Podhala“ o wszystkiem co ma jakikolwiek związek z Podhalem.

Piszcie nietylko Wy inteligenci ale i chłopi robotnicy. Wogóle wszyscy w których wre krew Podhalańska niech chwycą za pióro i niech dołączą kilka swoich uwag. Niech wszyscy mieszkańcy Podhala bez wyjątku zabiorą głos na szpaltach „Głosu Podhala“ tak, aby z licznych akordów słowa powstał jeden potężny o szczyty Tatr się odbijający i majestatycznem echem po całej Polsce się rozchodzący Głos Podhala, głos najpiękniejszej i najżywotniejszej w akcji niepodległościowej dzielnicy Rzeczypospolitej. A więc dalej do ordynku, niech nikogo w szeregu nie braknie! Jest bowiem o czem pisać i tematu do pisania nigdy nie braknie trzeba tylko chcieć, a „chcieć to znaczy móc“ powiedział jeden z mądrych ludzi.

Faron Piotr (Szczereż-)

HOROSKOP
Marszałka J. Piłsudskiego.
(CO MÓWIĄ GWIAZDY O ŻYCIU JEGO.)

W ostatnim numerze „Na Szerokim Świecie“ ukazał się horoskop Marszałka J. Piłsudskiego ustawiony przez Fr. Prengla z Bydgoszczy. Poprawiwszy niedość ściśle wpisane pozycje planet, ustaliłem dzień urodzin, jakoteż czas gwiazdy, przeprowadziwszy wpród rektyfikację wedle metody znanej jeszcze Egipcjanom, a zbyt skomplikowanej, by ją tu wyjaśniać. Wznowiono tę metodę jeszcze w XVI wieku. Według niej ustaliłem znak zodjaku wschodzący nie 16° koziorożca, ale 15° koziorożca, i ku memu zdziwieniu zauważyłem w „Symbolach zodjaku“ książeczce pochodzącej jeszcze z XVI wieku następujący symbol dla 11° koziorożca, odpowiadający zupełnie Marszałkowi:

„Na fotelu leży zwój pergaminu z pieczęcią, a na nim berło.“ Symbol ten wyjaśnia ów autor tak: „wskazuje to na człowieka, który urodził się po to, by zająć stanowisko największej odpowiedzialności, najprawdopodobniej jako minister. Zapieczętowany pergamin mówi o dyplomatycznem, milczącem usposobieniu i wolności zachowywania tajemnic. Całe życie spędzi on w warunkach wymagających jak największej ostrożności roztropności i tajemnicy. Natura rezerwowa, nieudzielająca się i polegająca tylko na sobie. Wzniesie się do stanowiska najwyższej odpowiedzialności i służył będzie krajowi swemu i królowi“ [wil save his country and king].

Następny passus wspomina o niebezpieczeństwie uwięzienia, wygnania i ucieczce z kraju, co się sprawdziło. — Do publikowania analizy całego horoskopu nie jestem upoważniony nie niesie on zresztą nic sprzecznego i nieznanego nam z długiego życia Marszałka.

Prof. A. Lambor.

Wieści z Podhala

Krynica Zdrój.

Z NASZYCH NOWOŚCI. Sezon jesienny ma się zwolna ku końcowi; tego roku wcześniej, bo zimno i drobny śnieg wystraszył gości. Zaczyna być też pusto! Właściciele pensjonatów i will narzekają jak zwykle, że sezon pod psem, ale to już taki nasz zwyczaj. Tymczasem naprawdę sezon był dobrym i Krynica może się nazwać szczęśliwą w stosunku do takiego Zakopanego, gdzie tego roku naprawdę było krucho! Zresztą Krynica ma zawsze przyszłość (ludzie dla braku monety mniej upatrywają Tatr, ale leczyć się muszą) a dowodem tego choćby to, że zawsze jeszcze parcele bardzo słone! Jedną z nich i to niebyle jaką zakupił w tych dniach za 250.000 zł. niebyle kto, bo... sam mistrz Jan Kiepura! Będziemy więc wkrótce mieli wspaniały artystyczny azyl!

Jest z drugiej strony wiele plajt, wiele zarządów przymusowych, ale to tylko skutki zbyt szybkiej woli zrobienia kokosowego interesu na Krynicy! Solidni właściciele nie bankrutują, a liczą pieniążki, odkładając część ich na cele zlatujących się jaskółek! U nas to przeciwnie jak gdzieindziej! Jaskółki na jesień odlatują od nas do ciepłych krajów — ale do Krynicy na jesień zlatują... jaskółki egzekutorskie! Więc wszystko liczy na gwałt monetę!

W sobtę wyjechała cała paczka rezerwistów i b. wojskowych na zjazd do Krakowa. Wynajęli autobus od N. Sącza, bo u nas teraz będzie cisza! No i słusznie! Nasłuchaliśmy się dość klekotu, motorów! Obecnie w myśl rozporządzenia województwa krakowskiego motocykle nie będą wogóle używać drogi zakładowej — a i szybkość aut została zmniejszona! Zupełnie słusznie!

Obecnie czekamy sezonu zimowego! Będzie on zdaje się udatnym, bo długim! Babskie lato w tym roku zawiodło. (St.)

Nowy Targ.

OTWARCIE NOWEGO GMACHU KASY CHORYCH POW. NOWOTARS. W ZAKOPANEM. Onegdaj odbyło się w Zakopanem uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego budynku Kasy Chorych powiatu nowotarskiego w Zakopanem przy udziale kilkuset osób. Gmach ten, który luksusowym komfortem przewyższa wszelkie Kasy Chorych w Polsce wystawiono kosztem około półtora miljona złotych. (Zadłużenie przeszło 500.000 zł.) Jak na dzisiejsze ciężkie czasy wydatek naprawdę zgoła niepotrzebny.

Zauważyć bowiem wypada, że centrala Kasy która dotychczas była w Nowym Targu, miała zupełnie wystarczające pomieszczenie we własnym jednopiętrowym budynku, w którym też miało mieszkanie kilku urzędników Kasy.

We wszystkich gałęziach życia gospodarczego możemy dziś zaobserwować jak najdalej idące oszczędności i redukcje w wydatkach, podczas kiedy u nas nietylko, że się nie oszczędza, ale przeciwnie wydaje się pieniądze na wszystkie strony, tak że nawet niema czem płacić aptekom, dentystom, szpitalom a nawet wstrzymują wypłaty przyznanych zasiłków na leczenie. — Czy nie lepiej pomyśleć o bezrobociu, niż wydawać miljony na budynki?

PRZERWANIE KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ, TELEFONICZNEJ I TELEGRAFICZNEJ. Padający od kilku dni śnieg z deszczem poczynił w naszym powiecie, a w szczególności w samym mieście olbrzymie szkody. Wezbrane potoki górskie jak i obydwa Dunajce (Biały i Czarny) wystąpiły z brzegów i zalały dużą część parku miejskiego i okoliczne pola, niszcząc zbiory, których wieśniacy nie zdołali jeszcze zebrać. Wzdłuż drogi wiodącej do Krakowa jakoteż i drogi do Zakopanego i Czarnego Dunajca, leżą zniszczone przewody telegraficzne i telefoniczne, słupy obalone jakby ścięte. Wskutek podmycia torów kolejowych komunikacja z Zakopanem była przez jakiś czas przerwana. Również i połączenie z Krakowem było przerwane przez 24 godzin i dopiero pierwszy nadszedł via Nowy Sącz.

Naprawa uszkodzonych przewodów telefonicznych i talegraficznych potrwa przypuszczalnie kilka tygodni. Szkody wyrządzone są olbrzymie.

BUDOWA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY ROLNICZEJ W NOWYM TARGU. Rozpoczęto tutaj budowę średniej szkoły rolniczej na Kokoszkowie, miejscowości pięknie położonej. Kosztorys wynosi miljon 500.000 zł. Przed zimą staną budynki gospodarcze. Zaś z wiosną przyszłego roku będzie ukończony główny gmach. Robotami kieruje p. Chodorowicz wiceburmistrz miasta.

Łącko.

TYDZIEŃ „ŻYWIOŁU“. Olbrzymia powódź szalejąca w naszych stronach nie oszczędziła i Łącka wyrządziła ona ogromne szkody bo idące w dziesiątki tysięcy — niszcząc wykończoną w ubiegłym roku regulację rzeki „Czarna-woda“, Celem sprawdzenia szkód, i zabezpieczenia ludności przez rozpoczęcie akcji zdążającej do opanowania tego strasznego żywiołu przybyli do Łącka p. Starosta dr. Łach z p. radcą Pietruszewskim z Państw. Zarz. Wodnego.

KONFERENCJA OŚWIATOWA. Dnia 4-go października odbędzie się u nas konferencja dla szerzenia oświaty pozaszkolnej, na którą przybędą z N. Sącza: P. starosta dr. Łach, p. inspektor szkolny oraz delegaci Okręg. TSL. i Strzelca. Miejscowe organizacje poczyniły już potrzebne przygotowania.

POŻAR. Dnia 25 bm. wybuchł w miejscowej bóżnicy pożar. Przyczyną było pozostawienie palącej się świecy w kuczce; pożar bezwłocznie ugaszono. (F. Cw.)

Jazowsko.

P. ERNESTYNA WERNER, kierowniczka miejscowego Urzędu pocztowego przechodzi w najbliższym czasie po 30-letniej pracy pocztowej w tut. powiecie w stan spoczynku. Na swem stanowisku służbowem dała się kierowniczka poznać jako sumienny urzędnik, o głębokim poczuciu obowiązków państwowych — nic więc dziwnego, że wiadomość tą przyjęła ludność tutejsza i okoliczne koleżeństwo z prawdziwym i głębokim żalem. [Sb.]

Mszana Dolna.

„PIAST“ NAPADA BEZCZELNIE NA CZCIGODNEGO KAPŁANA. W 38 numerze swego ogłupiającego chłopów pisma napada „Piast“ na ogólnie cenionego i poważanego księdza proboszcza Stabrawę z Mszany Dolnej. Jakiś domorosły agitator siania niezgody i kalumniator pisze między innymi, że ksiądz proboszcz „sam nadużywając kazalnicy, żebrze, by na dom chłopi zwozili mu za darmo piasek, kamień i t. p.“

Bywam na kazaniach ks. Stabrawy i nigdy nie słyszałem, żeby ks. Stabrawa namawiał do wożenia piasku na swój dom, natomiast namawia nas i to gorąco do wożenia piasku i kamieni na Dom im. Władysława Orkana, nieodżałowanego opowiadacza naszej chłopskiej doli, który niedawno temu zmarł a na którego cześć budujemy z pomocą Bożą i ludzką Dom Ludowy w Mszanie Dolnej.

Sens tej napaści jest taki, że albo ów pismak nigdy w kościele na kazaniach nie bywa i nie wie, co ksiądz proboszcz mówi, albo napada świadomie w podstępny sposób na wielkie dzieło podhalańskie na budowę Domu Władysława Orkana w Mszanie Dolnej. Niechże się ów głupi autor pomodli w kościele, żeby mu miłosierny Bóg dał lepszy rozum. M.

Maków podhalański.

POWÓDŹ. Od kilku dni deszcze mocno dokuczały mieszkańcom Makowa. Dnia 24 bm. wieczorem deszcz zmienił się w ulewę, która trwała przez całą noc. Nikt nie przypuszczał jednak powodzi.

O godzinie 5.30 rano w dniu 25. IX. trąbka pożarna obudziła mieszkańców Makowa sygnalizując niebezpieczeństwo. Stan wody na rzece Skawie wynosił 3 m. 80 cm. Woda wystąpiła z brzegów i rozlała szeroko. Komunikacja z sąsiednią gminą Grzechynią przerwana. Szerokość Skawy w tem miejscu 700 do 800 m. Most zagrożony a mostek na młynówce zniesiony. Domy w tej stronie otoczone wodą, która zalała ogrody, podwórza i piwnice, a miejscami wcisnęła się do domów. Most na drodze państwowej prowadzącej do Jordanowa i Zakopanego zagrożony, część umocnień mostu zniesiona. Dwie belki poprzeczne i strażnik drogowy wstrzymali wszelką komunikację przez most, a temsamem komunikacja kołowa została między Makowem a sąsiednimi gminami za Skawą przerwana. Tor kolejowy na 5-tym km. przed Suchą pokryty wodą i podmyty. Motorówka z Suchej do Makowa wstrzymana do chwili naprawiania toru.

Inżynier p. Gisman Edward oraz kilkunastu mieszczan opuściło z rodzinami swe domy i przeniosło się do znajomych którzy mieszkają w miejscach bezpiecznych. Wielu boso w podkasanych portkach idzie przez wodę do sąsiadów.

Nowy budynek szkolny oblany dokoła wodą, świadczy o bezsensie wybudowania go w najniższej części miasta mimo, że było miejsce lepsze na szkołę. Tylko 5 dzieci przybyło w tym dniu do szkoły 80 proc. mieszkań wolnych jest od wody, ale wszystkie piwnice przepełnione są wodą. Kartofle na polach leżących blisko rzeki wymulone. O godzinie 7-mej ulewa przemienia się ponownie w deszcz, który coraz bardziej zmniejsza swą siłą.

O godzinie 10 wypogadza się a od godziny 16. siecze bezustannie drobny deszczyk przy mocnem zachmurzeniu.

ZWIĄZEK STRZELECKI PRZY PRACY. Zarząd Powiatowy Zw. Strzeleckiego rozpoczął już swoją pracę w pełni. Referenci powiatowi razem z prezesem ustalili program pracy na bieżący rok, wyjeżdżają każdej niedzieli w teren i realizują ten program. Sprawy organizacyjne objął prezes Zakrzewski, wojskowe Komendant Ziemiański, wychowanie fizyczne ob. Wicherek Kosiński, i wychowanie rolnicze i gospodarcze ob. Kondr.

Kancelarja Zarządu czynna jest codziennie od 16 do 18 godz. a posiedzenia Wydziału Wykonawczego odbywają się każdego czwartku.

KURS GOTOWANIA. Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Makowie Podhalańskim odbył się w Makowie 6-cio tygodniowy kurs gotowania. 18 kursistek ukończyło kurs i otrzymało dyplomy. Dnia 30 sierpnia odbyło się zakończenie kursu. Kursistki przyjmowały gości obiadem. Instruktorka Kamila Krauzówna.

Obecnych powitała przewodnicząca Oddziału p Aniela Zakrzewska i złożyła podziękowanie czynnikom rządowym i samorządowym, które przyczyniły się do urządzenia kursu. Z kolei przemawiał p. Starosta dr. Polanowski życząc kursistkom największych korzyści z otrzymanych wiadomości — inspektor szkolny p. Antoni Zakrzewski — burmistrz miasta p. Skupiński i wiceprezesowa Związku Okręgowego p. A. Domanosowa, która w wymownych słowach przedstawiła ideologję Związku. Deklamacje i śpiewy chóralne wyuczone przez kierowniczkę szkoły p. Helenę Wilkszównę wypełniły i umiliły tę uroczystość.

PRZEDSTAWIENIE. Dnia 27-go sierpnia i 3-go września odbyły się staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Makowie Podhalańskim i Suchej 2 przedstawienia p. t. „Klub Kawalerów" M. Bałuckiego. Organizatorką była przewodnicząca Oddziału p. Aniela Zakrzewska żona Insp. szkolnego.

Komedję reżyserował p. Aleksander Guzik artysta zawodowy. Role kobiece wykonane były z precyzją przez p. Wandę Wolińską, Helenę Januszkiewiczową, p. Irmę Tamassy, p. Rozalję Rokoszową i p. Stefanję Babiównę.

W rolach męskich brawurowali pp. Wicherek Józef, Aleksander i Tadeusz Guzikowie, Woliński Bolesław, Schabowski, Benito Lorenz, Szczybura Tadeusz i Miecio Pawełek.

Całość zharmonizowana — dekoracje nowe (wykonane przez dyrektora Pawełka) efektowne toalety pań — zespół zgrany i doskonały nagrodziły huczne oklaski i zadowolenie publiczności.

Wykonawcy stanęli na wysokości i poziomie swego zadania. Czysty zysk w kwocie 416·74 zł. przeznaczył Zarząd Związku na „Głodne dziecko makowskie."

Barcice.

DLACZEGO O „STRZELCU" DOTĄD CICHO?

Rozpoczyna się nowy rok wyszkoleniowy! Nowe falangi młodych ludzi z zapałem i ochotą wstępują do Zw. Strzeleckiego, aby wyrobić się na dobrych, gorliwych, uświadomionych obywateli. Zapewne i tak będzie tego roku. Sądzimy, że naczelnik gminy i inni kierownicy życia gromadzkiego żywo zainteresują się organizacją Strzelca, która przecież tanim kosztem szkoli żołnierzy na wypadek wojny. Przypuszczamy, że wszyscy mieszkańcy tej wioski złączą się razem w jedną żywotną organizację, jaką jest niezaprzeczenie Związek Strzelecki. Obowiązkiem gminy jest poprzeć organizację Związku Strzeleckiego, która daje pełne wykształcenie obywatelskie. Z obojętnością na sprawy obrony narodowej trzeba raz skończyć. B. N.

Kot wzniecił pożar.

Dnia 23. IX. 1931 r. około godz. 14·30 wybuchł pożar w domu mieszkalnym Macieja Wiatra w Czerńcu, pow. Nowy Sącz. Pożar powstał na strychu domu. Wskutek pożaru spalił się doszczętnie dach, słoma, koniczyna i zboże znajdujące się na strychu oraz częściowo powała. Ogólna szkoda według podania poszkodowanego wynosi około 2.000 zł.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że pożar wzniecił kot, który będąc w piecu chlebowym w czasie, gdy żona poszkodowanego, Zofja, zapaliła w piecu na chleb, wybiegł z ognia na strych wzniecając pożar.

W czasie pożaru brała udział straż pożarna z Czerńca wraz z miejscową ludnością. W czasie pożaru spadł ze strychu domu plutonowy straży pożarnej Piotr Kurzeja z Czerńca doznając złamania lewego żebra.

Pierwszej pomocy potłuczonemu udzielił bezzwłoczne Dr. Kleiman z Łącka.

Pożar o godz. 17-tej został całkowicie ugaszony.

Wydrwigrosze jarmarczni rżną się nożami!

(Dlaczego policja nie zlikwiduje tej plagi?)

Przed trzema tygodniami wskazywaliśmy na obcych „kombinatorów", ogrywających w sposób oszukańczy chłopów na jarmarkach, żądając ukrócenia tego procederu! Niestety oszuści zerują nadal na chłopie, a nie przedsięwzięto żadnych środków zapobiegawczych! Dlaczego, nie wiemy!? Wiemy jednak to, że w Łącku w ubiegły jarmark powstała między dwoma „kombinatorami" sprzeczka, której owocem był nóż w plecach jednego z nich! Rana zadana spowodowała taki wpływ krwi u ofiary, że przez kilka godzin zraniony by nieprzytomnym! Dochodzenia prowadzi policja — ale, czy nie byłoby lepiej pozamykać obieżyświatów wcześniej za oszustwo, aniżeli czekać na bitkę nożami? (F. C.)

Zwłoki noworodka na strychu.

Niejaka Emilja Mićko, lat 19. w Łabowcu porodziła dnia 3 września dziecko płci męskiej, które nagle zniknęło. Zaintrygowani sąsiedzi zawiadomili o tem policję, która 26. ub. m. znalazła na strychu zwłoki noworodka. obwinięte we worku i ukryte w sianie Sekcja zwłok wykazała, że dziecko urodziło się żywe a straciło życie wskutek zaniechania dania mu pomocy przy porodzie. Przeciwko sprawczyni, która tłomaczy się wstydem wygotowano doniesienie do sądu.

KRONIKA

B. Komendant Obwodu Z. S. w N. Sączu dyr. Antoni Artymiak obejmuje z dniem 1 bm. komendę 20. krakowskiego Obwodu Z. S.

Podkomisja oświatowa dla spraw ludności na Łemkowszczyźnie została wybraną na posiedzeniu oświatowem Powiatowej komisji oświatowej.

Poświęcenie strzelnicy małokalibrowej przy ul. Batorego odbędzie się dnia 4 października br. o godz. 11 przedpołudniem. Równocześnie o godz. 2 pop. odbędą się zawody strzeleckie o odznakę strzelecką. Na czele komitetu powiatowego stoi p. starosta pow. dr. Maciej Łach.

Nie zostawiać rowerów bez opieki! Niektórzy rowerzyści mają ten zwyczaj, że oparłszy rower o chodnik wchodzą do sklepu za interesem! Że jest to lekkomyślność przekonał się p. Wł. Rząca z Zawady, któremu z chodnika obok kasy chorych skradł rower wartości 120 zł. jakiś długopalcowy „sportowiec"! A teraz szukaj wiatru w polu!

Zaopatrzył się na zimę jakiś nieznany złodziej, który z balkonu skradł p. Sabinie Borgenicht płaszcz damski wartości 100 zł. w dniu 24 września. Oczywiście policja w ruchu!

Ciekawe! Przyjętem jest, że każdy zespół teatralny rad jest krytyki i oceny dziennikarskiej! Każda też Redakcja jest proszoną o reklamę i recenzję nawet przez zespoły przejezdne! Nie wie o tem nic p. Maurycy Fertig, impressario teatralny, który nie przydziela biletów prasowych naszej redakcji, mimo upomnień! Sądzimy, że same zespoły artystyczne upomną się o to, co jest przyjętem w całym świecie dziennikarsko-kulturalnym!

Zabawcie się w „Imperjalu"! Dlaczego w tak eleganckiej, ostatnio odnowionej kawiarni tak mało osób? Wszak to pierwszorzędny lokal nowosądecki! Dowiadujemy się, że w Imperjalu zapowiadają się na jesień imprezy artystyczne. Wtedy, każdy chyba Nowosądeczanin obejrzy ten wielkomiejski lokal!

Rok wyszkoleniowy P. W. 1931/32 rozpoczął się 1 września. Stosownie do tego rozpoczęły władze Związku strzeleckiego na naszym terenie akcję werbunkową i jest nadzieja, że pod szczytne sztandary zgłosi się tłumnie młodzież przedpoborowa i starsi! W najbliższym czasie zaczną już pracę instruktorzy P. W.

Opiekę lekarską oddziałów Zw. Strzeleckiego w powiecie nowosądeckim objął lekarz powiatowy dr. St. Zaranek.

Pierwsza gmina zbiorowa powstaje w naszym powiecie, a to przez złączenie gmin Wilkonosza, Lipie, Sienna, i Zbyszyce. Jako gmina fungować będą Zbyszyce.

Rezerwiści na zjazd. W sobotę 26 bm. o godz. 10·30 wieczór przemaszerowała kompanja Zw. rezerwistów i b. wojskowych z orkiestrą góralską z Kluszkowiec i plutonem górali pod dowództwem por. rezerwy Wagi i chorążego Kuny na dworzec, zdążając na zjazd do Krakowa. Na dworcu żegnała kompanję orkiestra 1. p.s.p. Równocześnie wyjechało do Krakowa kilkudziesięciu rezerwistów — cywilów. Trzeba przyznać, że organizacja naszej wycieczki była doskonałą, wyjechało bowiem na zjazd ponad 300. osób, a to nietylko z N. Sącza, ale Krynicy, Barcic, Rytra, Przysietnicy, Muszyny i Piwnicznej. Należy rzeczywiście podnieść zmysł organizacyjny prezesa Paska — a dokładne sprawozdanie pióra p. J Świątopełk — Zawadzkiego podamy w następnym numerze.

Koniecznością życiową jest otwarcie prądu w mieście! Kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na konieczność popędu elektrycznego przez dzień cały. Przecież nie jesteśmy Pipidówką, szereg przedsiębiorstw ma maszyny pędzone elekrycznością, które muszą stać w południe „bo prądu niema!" Tosamo jest z radjem, z zakładami lekarskimi, Roentgenem, fryzjerniami, sklepami ciemniejszymi itd! Tu nie może być mowy o oszczędności, bo zakłady opłacą przecież prąd, tylko jest jakaś dziwna anomalja! Z inicjatywy p. S. Hollaendra wniosło w tych dniach kilkadziesiąt firm, lekarzy, sklepów, adwokatów i tp. petycję do Magistratu o stały prąd elektryczny! Czy to kulturalne żądanie zostanie przez nasz Magistrat zrozumiane zobaczymy!

Każdy musi poprzeć Ligę Morską i Kolonjalną! Dnia 3-go października br. w salach cytelni mieszczańskiej **Dancing** Ligi o godzinie 8-mej. Wstęp 2 zł, orkiestra 1 psp. Wszyscy pospieszą zabawić się za tanie pieniądze na miłej zabawie!

Interesujące wydawnictwo p. t. „Praca oświatowo-rolnicza w powiecie nowosądeckim" opuści w tych dniach prasę. Dokładne sprawozdanie w następującym numerze!

Rozpoczęcie roku szkolnego w Żeńskiej ludowej szkole rolniczej w Podegrodziu nastąpi z dniem 15. października! Kandydatki winny corychlej zgłosić pisemnie swe petycje.

Dokładne sprawozdanie ze szkód, wywoływanych powodzią w powiecie podamy w numerze następnym, na podstawie informacyj Państw. Zarządu wodnego.

Kronika żałobna.

Śp. Adam Sas Bieliński, zięć Burmistrza dr. Sichrawy, b. właściciel biura handlowego i urzędnik magistratu w Krakowie, zmarł tam w nocy z dnia 24 na 25 bm. Pogrzeb odbył się w sobotę 26 bm.

Śp. Kazimiera Paczoska wdowa po notarjuszu zmarła w N. Sączu dnia 26 bm. Zmarła była znaną ogółowi ze swej pracy charytywno — społecznej, jako założycielka Taniej kuchni, schroniska dla ubogich itp. Cześć Jej pamięci!

Ze sportu.

DWUDNIOWY TURNIEJ PIŁKARSKI o puchar przechodni Związku strzeleckiego oddz. Nowy Sącz odbył się dnia 19-go i 20-go września na Jordanówce w Nowym-Sączu. Do rozgrywek stanęły nowosądeckie drużyny, a to K. S. „Strzelec", K. P. W., Ż. K. S. „Gwiazda" i K. S. „Pogoń". Pierwsze miejsce zdobyła drużyna K. P. W., wraz z pucharem, drugie „Strzelec", trzecie „Pogoń", czwarte „Gwiazda". Zawody odbywały się 2 x 20 minut. Wszystkie drużyny poza „Pogonią" grały karnie i fair. Publiczności mimo niepogody bardzo wiele. Sędzia p. Zenon Firliciński.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Korespondent z N. Targu Zadaną rzecz przyślemy w tym tygodniu. Przyznamy prawdę, że czekaliśmy na działalność, którą dzisiaj bardzo wysoko cenimy! Dziękujemy za współpracę!

P. Korespondent z Łącka. Dziękujemy, wyślemy z czekami. Druga korespondencja w następnym numerze!

WP. Jan Kukiełka Ptaszkowa p. grybowski Zwróćcie się do Kasy chorych w N. Sączu. Tam Wam sprawę załatwią bezwarunkowo dodatnio, bo macie ustawowe prawo.

Zw. gminna Ślemień, pow. Makowski. Dziwimy się, że gazetę zwracacie, mimo zgody na prenumeratę! Czyżby. aż tak daleko sięgał wpływ postronny? „Piasta" prenumerujecie prawda? Ano — czytajcie nadal te bzdury!

Korespondent z Krakowa. Wiersz słaby niestety! Artykuł idzie!

Z Polski i ze świata.

Śp. Aleksander hr. Skrzyński, b. minister spraw zagranicznych i b. premjer zginął dnia 25 września w wypadku automobilowym w Ostrowie. Złożenie zwłok zasłużonego męża stanu nastąpiło dnia 1. bm. w Zagórzanach w powiecie gorlickim.

Powódź, która się nam tak dała we znaki wyrządziła również szkody w innych powiatach i miastach. Niebezpieczeństwo powodzi w Krakowie minęło, natomiast Wisła grozi Warszawie. Stan wody we środę 4·70 m. ponad stan normalny. Ogólne szkody wywołane powodzią obliczają na 2. miljony złotych.

Proces brzeski przeciwko 11. działaczom politycznym rozpocznie się w krótkim czasie w Warszawie i potrwa prawdopodobnie do końca listopada br., ze względu na powołanie kilkuset świadków.

400.000 metrów ziemniaków ofiarują ziemianie, zjednoczeni w Radzie naczelnej Org. ziemiańs-

skich dla bezrobotnych. Przewóz koleją nastąpi wedle zniżonej do połowy taryfy. Również przemysłowcy śląscy ofiarowali na ten cel 10 tysięcy ton węgla.

Ministrowie francuscy w Berlinie. Premjer francuski Laval i min. spr. zagr. Briand odbyli trzydniową wizytę w Berlinie, mającą na celu dalsze porozumienie się między Niemcami i Francuzami. Jest to od czasów wojny pierwsza większa wizyta Francuzów w Niemczech.

Sytuacja wojenna na dalekim Wschodzie między Japończykami i Chińczykami jest ciągle niewyjaśniona! Japończycy proponują bezpośrednie obrady Chińczykom, i wyjaśnioną Lidze narodów, że nie chcą wojny, tylko chcą zabezpieczyć swoje interesa w Chinach. Ale Mandżurję nadal okupują! Również Sowjety próbują pośredniczyć w sporze!

I dolar się chwieje! 16. banków amerykańskich zawiesiło wypłaty! I z Ameryki nadchodzą wiadomości o bardzo niepewnej sytuacji finansowej! Prezydent Hoover pod naciskiem sfer finansowych zamierza zwołać międzynarodową konferencję w sprawie walut!

Zasekwestrowane dziecko. W Rumunji, w gminie Patruku u chłopa Jana Savilla egzekutor podatkowy nie znalazłszy nic zasekwestrował dziecko, w kołysce. Chyba, że nie sprzedano go na licytacji!

„Hrabia Zeppelin“, olbrzymi niemiecki statek powietrzny powrócił z podróży swej do Brazylji. Trzeci raz przelatuje ten statek tam i z powrotem. Ocean atlantycki bez żadnych przeszkód.

Liga Narodów w Genewie zakończyła swe obrady. W związku ze sporem japońsko-chińskim; najbliższa sesja przewidzianą jest na 14. października.

Znaczne obniżenie podatku przemysłowego (obrotowego) projektuje rząd polski. Projekt nowelizacji zostanie niebawem wniesiony do Sejmu.

Wybory gminne w Czechosłowacji przyniosły tamtejszym Polakom wzrost ilości mandatów, a więc duże zwycięstwo.

Mordercy śp. Tadeusza Hołówki. Pod zarzutem dokonania tego wstrząsającego morderstwa aresztowano dwu członków Ukr. Org. Nacjonalnej Leona Kryskę i Eljasza Butryma.

Nie dawać posłuchu handlarzom!

Otrzymujemy następujące dosłowne pismo, które po ortograficznej korekcie podamy“.

> Ponieważ Panowie bronicie chłopa, proszę Was napiszcie o tem, co Wam podam. Dużo jest chłopów, co nie są handlarze, ale chcą kupić na targu bydlę czy świnkę, podchowają i chcą sprzedać, aby mogli zarobić parę złotych na sól i naftę. Ale to się nie podoba handlarzom, to taki żyd rzeźnik albo i katolik idzie do policjanta ze skargą i zaraz protokół i kara i podatek z karty przemysłowej. A często handlarz to robi, aby nastraszyć chłopów, aby nikt nie kupił a on przez to tanio dostał! Jak kto handluje, to powinien płacić, ale żeby jak kto kupi raz na pół roku i sprzeda za drugie pół roku i taki ze złości podawał biednego chłopa za handlarza, to nie powinno być!
>
> CHŁOP Z PODEGRODZIA

Skarga faktycznie uzasadniona a władze powołane do interwencji winny bardzo sumiennie rozpatrzeć, czy w poszczególnym wypadku ma się do czynienia z handlarzem, czy dorywczo kupującym chłopem! Nie należy zapominać że zawodowa konkurencja posługuje się nieraz niegodziwymi środkami.

Komitet pomocy bezrobotnym.

Na cele bezrobocia złożono w Pow. Komitecie pomocy bezrobotnym następujące dary: Kom. Kasa Oszczędności 200 zł (miesięcznie), p. Piątek Franc. 10 zł, Zaw. związek stolarzy 40 zł, p. Klüger Berisch 10 zł, inż. Alszer Franciszek 10 zł, dr. Ameisen Maurycy 10 zł, aptekarz Gorzecki M. 10 zł, Kasa Kredytowa 5 zł, Mr. Nowakowski Stan. 50 zł. p. Zellner Józef 5 zł, adw. dr. Koerbel M. 10 zł, inż. Sławiński Szczep. 20 zł, Mr. redaktor Koerbel St. 10 zł, p. Bilder Jan 5 zł, p. Marja i Bronisława Kosińscy (Stary Sącz) 10 zł, Spółdzielnia „Robotnik“ 5 zł (miesięcznie), Biegonicka cegielnia parowa 20 zł (miesięcznie), p. Horowitz Aron 50 kg. mąki (jednorazowo) p. Kaczowa H. (St. Sącz) 100 kg. mąki, 200 kg. ziemniaków (jednorazowo), ks. Konieczny [Przydonica] 5 zł. [miesięcznie.]

Nadto urzędnicy następujących instytucyj opodatkowali się w stosunku pół procent do swych pensji miesięcznych: Bank Polski (Nowy Sącz) urząd katastralny (St. Sącz), Kasa Skarbowa (Nowy Sącz), posterunki PP. (Podegrodzie, Łącko), szkoły powsz, (Krynica wieś, Rytro, Powroźnik, Muszyna, Łącko) Urząd pocztowy Nr. II. (N. Sącz) szkoła im. Kochanowskiej, Nowy Sącz.

Fma. Michał Ader w Jazowsku: pół proc. robotnicy, 1 proc. urzędnicy, 100 procent zdeklarowanych kwot firma!

Wszelkie ofiary należy składać jedynie na ręce Pow. Komitetu pomocy bezrobotnym [Starostwo] a nie wysyłać do Krakowa, czy gdzieindziej. Powiatowy nowosądecki komitet jest jedynie uprawnionym, na podstawie polecenia Pana Wojewody, do zbierania ofiar i datków.

M. MARKJUNCWICZ.

Hodujmy owce!

(Ciąg dalszy)

Ostrożne pasanie późną jesienią na oziminach w wielu wypadkach też nietylko nie zaszkodzi, ale może przynieść oziminom wyraźną korzyść.

Owca daje gospodarzowi wełnę i kożuch i zabezpiecza w niektórych okolicach państwa większość potrzeb odzieżowych gospodarstwa. Daje mięso — popyt, na które w krajach kulturalnych z każdym rokiem wzrasta. W wielu okolicach państwa owca jest używana również dla otrzymywania mleka, stanowiącego doskonały produkt, używany przeważnie na wyrób serów.

Dlatego jednak, ażeby owczarstwo w obecnych warunkach opłacało się, powinno ono być prowadzone postępowo. W ekstensywnych warunkach gospodarza interesowała przedewszystkiem ilość posiadanych zwierząt. Gospodarz mało troszczył się o wydajność mleczną krowy, o siłę pociągową konia, o wydajność użytkową na wełnę, kożuch, mięso i mleko owcze. Obecnie jedna większość światłych gospodarzy zdaje sobie sprawę, że krowę w gospodarstwie należy trzymać niebyle jaką, a dobrą i że w zależności od tego, czy da krowa 700 — 800 litrów, czy też da 2000—3000 litrów mleka rocznie, przyniesie ona gospodarzowi znaczną stratę, czy poważny zysk

Jeżeli przychodzimy do przekonania, że owce należy trzymać w gospodarstwie, nie znaczy to, że należy hodować owce byle jakie, a takie, które w warunkach gospodarstwa mogą dać największy dochód

Jakim więc wymaganiom powinny odpowiadać takie owce?

Przedewszystkiem nie mogą to być owce o jednostronnej użytkowości. Sama wełna w obecnych warunkach gospodarczych przy konkurencji wełny transatlantyckiej, nie gwarantuje zyskowności hodowli owiec. Do hodowli więc powinny być wybierane owce o wielostronnej użytkowości. Owce powinny dawać dużo dobrej wełny, a więc powinny być dobrze obrośnięte, oraz powinny mieć dostatecznie dużą figurę i być dobrze obłożone mięsem. Nie znaczy to, że do hodowli należy wybierać zawsze rasy największe, ale w granicach rasy należy wybierać sztuki najlepsze i odpowiednio je żywić. Skarłowaciała, na skutek złego utrzymania owca, tak samo nie da dostatecznej ilości wełny i mięsa, jak skarłowaciała, głodzona krowa nie da dostatecznej ilości mleka. Tak samo jak korzystniej dla gospodarstwa jest dobrze żywić krowę z dodatkiem nawet kupnych pasz treściwych, ale mieć od niej 2400 litrów mleka, niż morzyć ją głodem i mieć od niej 700 litrów mleka, tak samo lepiej się opłaci gospodarzowi dobrze hodować i żywić owcę, ale mieć od niej wełnę, kożuch, mleko i mięso. Owca tej samej rasy w zależności od doboru, wychowu i utrzymania może dać rocznie 1 kg. wełny, 30 litrów mleka, 15 kg. mięsa i lichy kożuch lub też 2 i pół kg. wełny, 100 litrów mleka, 25 kg. mięsa i dobry kożuch.

Na czem polega odpowiedni dobór, wychów i utrzymanie owcy?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Mistrzostwo szachowe Nowego Sącza.

Onegdaj zakończono mistrzostwa szachowe Nowego Sącza przy udziale 16 uczestników. Zaszczytny tytuł mistrza na rok 1931 zdobył zasłużenie znany szachista Dr. Harasowski osięgając wysoki stosunek 25 punktów na 30 możliwych. Grę jego cechuje równomierność, solidny układ pozycyjny i skrupulatna analiza każdego posunięcia. Wicemistrzostwo miasta i 2-gie miejsce otrzymał student IV roku praw Józef Weiss mając 21 i pół p. Brak mu jeszcze należytej rutyny turniejowej i stąd pochodzi nierówność gry. Ten sam brak rutyny spowodował niespodziewany i dotkliwy spadek skądinąd silnych szachistów o niebezpiecznym ataku i solidnym zmyśle kombinacyjnym jak Maksymiljana Weissa, Mgr. Sichrawy i Józefa Barana na dalsze miejsca. Dlatego też tabelę mistrzostw tegorocznych z wyjątkiem dwu pierwszych miejsc można uważać w wysokim stopniu za przypadkową i jest nadzieja, że forma ich w przyszłych mistrzostwach się poprawi. 3-cie miejsce otrzymał stud. praw Sternlicht 21 p. 4. miejsce sierżant Kopacz 20 i pół p., 5. miejsce stud. Skrabski 19 i pół, 6. m. stud. WSH. i praw 19 p. VII i VIII m. stud. politech. Weiss Maksymilja i Mrówka Marjan, IX m. Mgr. Sichrawa Kazimierz.

Turniej ten ożywił życie szachowe naszego miasta i będzie corocznie rozgrywany, ale już systemem grupowym, eliminacyjnym. Należy się gorąca podzięka Zarządowi Kasynz za bezinteresowne udzielenie lokalu.

Cenne nagrody ufundowali P. T. Firmy: Sozański, Dobrowolski, Jakubowska, Kornheiser, Dreksler, Rzepecki i inne. Turniej cieszył się żywem zainteresowaniem publiczności czego dowodem liczny jej udział w czasie rozgrywek. [S.]

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala“. Redaktor odpowiedzialny: Józef Baran. z „Drukarni Podhalańskiej“ w Nowym Sączu.